

POKUTA KOŚCIELNA

WEDŁUG OJCÓW ZACHODNICH W PIERWSZYCH PIĘCIU WIEKACH.

STUDJUM HISTORYCZNO - DOGMATYCZNE.

Pokuta kościelna obejmowała według Ojców zachodnich aż po koniec IV w. zwyczajnie następujące akty w takim po sobie idące porządku: spowiedź grzechów przed biskupem względnie przed kapłanem, karcenie i zachęta penitenta do publicznej pokuty, exkomunika, pokuta w ścisłym słowa znaczeniu czyli zadośćuczynienie, spowiedź publiczna, rozgrzeszenie kapłańskie i pojednanie grzesznika z kościołem przez przypuszczenie go do Komunii św. Od czasów Leona Wielkiego a prawdopodobnie już od Ambrożego i Augustyna odpada spowiedź publiczna jako obowiązująca.

1. SPOWIEDŹ GRZECHÓW PRZED BISKUPEM LUB KAPŁANEM.

Pokuta kościelna na Zachodzie rozpoczynała się wyznaniem grzechów przed biskupem względnie przed kapłanem. Cyprjan († 258) chwali tych „którzy, jakkolwiek nie splamili się występkiem złożenia ofiar bogom lub uzyskania fałszywego poświadczenia, iż to uczynili, ponieważ jednak to uczynić zamysłali, spowiadają się z tego przed kapłanami bożymi z żalem i prostotą, swe sumienie otwierają (*exomologesim conscientiae faciunt*), ciężar swej duszy przedkładają, proszą o zbawienne lekarstwo nawet na małe rany“¹⁾.

¹⁾ de lapsis 28.

A więc ciężkie grzechy, choćby tylko myślą popełnione, wyznawano przed kapłanem i publiczną pokutę za nie czyniono. Wyznanie grzechów myślą popełnionych nie było dowolne lecz konieczne. Są owi myślą grzeszący pochwały godni, powiada Cyprjan, jeśli się ich porówna z tymi, którzy czynem zgrzeszyli a nie chcą tego czynu wyznać przed kapłanem ale i myślą grzeszący są obowiązani do wyznania tego rodzaju grzechów, bo „Bóg nie pozwoli się naśmiewać ze siebie... owszem więcej jeszcze zawinia, kto Boga po ludzku sobie przedstawiając myśli, że ujdzie kary za występki dlatego, że go skrycie popełnił¹⁾. Kończy gorącą zachętą do spowiedzi: „Niech każdy z was, bracia, wyzna swój występki, dopóki jeszcze jest przy życiu, póki jego spowiedź może być jeszcze dopuszczoną, póki zadośćuczynienie i odpuszczenie dane przez kapłana miłem jest Bogu“²⁾.

Wyznanie winy przed zaczęciem zadośćuczynienia odbywało się przed biskupem lub kapłanem. Widać to z przytoczonych tekstów i z wielu innych u św. Cyprjana, w których wiernych odsyła ze spowiedzią do kapłanów, gdyż sam musiał przebywać w ukryciu³⁾.

Pacyan († 291) piętnuje z wielkim oburzeniem tych, którzy w grzechu ciężkim odważają się przystępować do stołu pańskiego, tając swe grzechy przed kapłanem, by nie być skazanymi na pokutę publiczną. Kapłan, powiada Pacyan, nie pozwoliłby takim przystępować do ołtarza, gdyby znał ich stan duszy, ale to często jest niemożliwem, bo tacy, chcąc uchylić się od pokuty albo udają niewinnych, nie budząc w kapłanie żadnego podejrzenia albo choć ich podejrzewa o złe życie, nie może im tego niezbitie udowodnić. „Co czynisz ty, który oszukujesz kapłana? — bo albo go nieprzypuszczającego o tobie złego w błąd wprowadzasz, albo go dla trudności udowodnienia ci występkę lekceważysz — *quid facies tu, qui decipis sacerdotem? Qui aut ignorantem fallis aut non ad plenum scientem probandi difficultate confundis?*“⁴⁾ Kto tedy ciężko zgrzeszył, winien był wstrzymać się od Komunii, wyznać swój grzech

1) *ibid.*

2) *ib.* 29.

3) *cfr.* ep. 15.4, 16.2, 17.2.

4) *Paraenesis* c. 8.

kapłanowi i pokutę przez niego wyznaczoną odprawić — nie oszukiwać kapłana udaną świętością, nie czekać aż kapłan będzie miał niezbite dowody, by go sam mógł od ołtarza oddalić.

Opowiada djakon Paulin, sekretarz św. Ambrożego, w żywocie tego świętego, „iż, kiedy ktoś celem otrzymania pokuty swe upadki spowiadał przed świętym Ambrożym, ten tak płakał, że i grzesznika pobudzał do płaczu“¹⁾. Sam Ambroży prosi Boga o serce współczujące nad grzesznikiem, wyznającym mu swe grzechy: „Daj, o Boże, bym umiał serdecznie współboleć nad grzeszącymi... i ilekroć upadły grzech swój wyznaje, bym współczuł nad nim, bym go nie łajał lecz bolał i płakał nad nim“²⁾.

Św. Augustyn († 430) powiadamia nas, iż w trojaki sposób biskup dowiadywał się o występku: albo grzesznik sam się z niego spowiadał, albo sądy świeckie lub duchowne dowiodły mu występku i skazały na karę, albo wreszcie ktoś prywatnie doniósł o nim biskupowi. „My nie możemy nikomu wzbronić przystępu do komunji św., jeśli albo sam dobrowolnie grzechu nie wyzna albo przez świecki lub duchowy sąd nie zostanie skazany“³⁾. Na innem miejscu rozróżnia grzechy ze słabości i ze złości pochodzące. Kto to dobrze rozróżni, powiada, „może osądzić, których grzeszników nie trzeba zmuszać do pokuty żalösnej (*ad poenitentiam luctuosam et lamentabilem*) mimo, że swe grzechy wyznają“⁴⁾.

2. KARCENIE PENITENTA, EXKOMUNIKA.

1. Skoro biskup się dowiedział, iż kto popełnił wielki występki — dowiedział się ze spowiedzi, z doniesienia prywatnej osoby, albo wreszcie z wyroku sądowego⁵⁾, karmił grzesznika, przedstawiał mu złość grzechu, zaklinał go, by się poprawił, zachęcał do pokuty. Były to czynności, poprzedzające pokutę publiczną. Za grzechy tajne karcenie odbywało się potajemnie, za publiczne jawnie. Św. Augustyn trzymał się tej zasady:

¹⁾ Vita s. Ambrosii c. 39.

²⁾ de poenit l. 2. c. 8.

³⁾ Sermo 351. 10; cfr. s. 82, 8, 11.

⁴⁾ Quaest. 83, 56.

⁵⁾ Agust. sermo 351.10.

„Należy karcić wobec wszystkich grzechy publicznie popełnione, potajemnie grzechy tajne — *ipsa corripienda sunt secretius, quae peccantur secretius*“¹⁾).

Dlaczego strofowanie tajnych grzechów odbywało się tajnie? By nie zdradzić grzesznika przed władzami świeckimi, któreby go mogły za wielkie występki pociągnąć do odpowiedzialności. „Powinniśmy potajemnie karcić, potajemnie strofować, byśmy nie zdradzili człowieka publicznie go karząc. My chcemy karcić i poprawić grzesznika, cóż, kiedy nieprzyjaciel jego chce go ukarać? Przypuśćmy, że biskup wie o zabójcy a nikt inny nie wie. Oto ja chcę go publicznie strofować, a ty chcesz go oskarżać przed sądem — *at tu quaeris inscribere*. Otóż ani go nie zdradzę, ani nie zaniedbam: potajemnie go skarczę, stawię mu przed oczy sąd boży; przerażę krwią zbryzgane sumienie, będę go namawiał do pokuty?“²⁾ Inny przykład podaje Augustyn o mężu dopuszczającym się cudzołóstwa, o czem uwiadomiła biskupa żona owego cudzołożnika. Powiada na to Augustyn: „Nie powiem tego publicznie, lecz potajemnie go skarczę. Gdzie zło się wydarzyło, tam też niech zamrze. Nie lekceważę sobie atoli tej rany, okazując przedewszystkiem takiemu grzesznikowi... że jego rana jest śmiertelna“³⁾. Karcenie czy tajne czy jawne nie było jeszcze pokutą, miało tylko przygotować i skłonić grzeszniką do pokuty. Nieraz osiągało ten cel a nieraz nie. „Strofuję potajemnie, stawiam przed oczy sąd Boży... doradzam pokutę“⁴⁾. „Jak wielu bywa łajanych, a nie słuchają“⁵⁾. Ale i dobry skutek nieraz osiąga karcenie. „Czyż po zaklęciach, po karceniach nie wchodzą grzesznicy w siebie i nie zaczynają

¹⁾ id. Serm. 82. 7. 10.; Hü n e r m a n n (Die Busslehre des hl. August Paderborn 1914. S. 56) i A d a m (Die Kirchliche Sündenvergebung nach dem hl. Augustin., Paderborn 1917. S. 132) ze słów powyższych wyprowadzają istnienie spowiedzi i pokuty publicznej, względnie prywatnej, tymczasem „*correptio*“ jest tylko zwykłym karceniem prywatnie lub publicznie udzielanem i niczem więcej. Jak dalece się różni od pokuty publicznej czy prywatnej, pokazuje się z tego, że tego rodzaju karcenia raz doprowadziły grzesznika do pokuty, innym razem nie.

²⁾ ib. 8. 11.

³⁾ ibid.

⁴⁾ ibid.

⁵⁾ Sermo 98. 6. 6.

zastanawiać się, jak złe życie wiodą, jakimi nałogami są skrupowani? Potem, gardząc sobą, postanawiają życie zmienić“¹⁾).

Za grzech publicznie znany karcenie odbywało się zwyczajnie publicznie. Zwyczajnie ale nie zawsze. Względem na charakter, usposobienie osoby, mającej być skarconą, rozstrzygał głównie, czy karcenie miało być publiczne czy tajne. Mianowicie szło o to, który sposób może pewniej wpłynąć na poprawę grzesznika. „Którzy nie chcą oddać, co nieprawnie zabrali, choć mają z czego oddać, karcimy ich, strofujemy: jednych tajnie, drugich jawnie, stosownie do tego, jakie lekarstwo odnośnie osoby mogą przyjąć – *sicut diversitas personarum videtur posse recipere medicinam*“²⁾. A więc za kradzież, która mogła być tylko biskupowi względnie nieliczonym jeszcze osobom znana, biskup skarci raz potajemnie raz publicznie odpowiednio do skutku, jakie to strofowanie, spodziewa się, wywrze na dotyczących osobach.

3. W razie, jeśli grzesznik zgodził się na pokutę przez biskupa mu nałożoną, sprawa była załatwioną; podpadał wprawdzie exkomunice, ale ta nie była publicznie na niego rzucona; rozpoczął pokutę. Zdarzało się atoli i tak, że grzesznik nie chciał grzechu porzucić i nie chciał pokutować. Wtedy, gdy okoliczności na to pozwalały, biskup publiczną exkomuniką zmuszał go do pokuty: „Wielka liczba jest pokutników... jedni prosili sami o miejsce pokutne, inni exkomunikowani przez nas zmuszeni zostali udać się na miejsce pokuty“ (serm. 232. 7. 8). Publiczna, zmuszająca do pokuty exkomunika była atoli ostrożnie i z uwzględnieniem okoliczności stosowana. Dwa względy były tutaj miarodajnymi. Pierwszy to pytanie, czy exkomunika osiągnie swój cel t. j. czy skłoni grzesznika do pokuty i poprawy życia, drugi decydujący czy nie wywoła schizmy w kościele. Kto przywłaszczył sobie nieprawnie cudzą rzecz a nie chciał jej oddać, choć mógł, bywał exkomuniką do oddania zmuszony, o ile można było przypuszczać, że taka kara wpłynie na poprawę grzesznika. „Nieraz, jeśli rana, o której uleczenie chodzi, na to pozwala, pozbawiamy grzesznika uczestnictwa ołtarza“³⁾. Nawet, gdy szło o grzechy jawne, względem na po-

1) *ibid.*

2) ep. 153. 6. 21.

3) ep. 153. 6. 21.

prawę grzesznika odgrywał dużą rolę przy rzucaniu na niego publicznej ekskomuniki. „Wtedy bez naruszenia pokoju bywa poprawiony (grzesznik) i nie bywa zabójczo uderzony lecz uleczony — *non interfectiorie percutitur, sed medicinaliter uritur*“¹⁾. Główny atoli i decydujący wzgląd, czy ekskomunika ma być rzuconą na opornych i niechcących się poprawić i poddać się pokucie, było pytanie, czy przez ekskomunikę nie będzie naruszony pokój w kościele, nie będzie wywołana schizma. Św. Augustyn ustawicznie zwraca uwagę na ten wzgląd. „Nic nowego nie powiem, lecz co się w kościele praktykuje, że, gdyby ktoś z braci... popadł w taki grzech, iż zasługiwałby na ekskomunikę, niech ta nastąpi, gdzie niema żadnego niebezpieczeństwa schizmy — *fiat hoc, ubi periculum schismatis nullum est*“²⁾. Wtedy zaś nie ma obawy schizmy, „kiedy występki jest tak znany i przez wszystkich potępiony, że albo żadnych nie ma obrońców albo nie takich (wpływowych), żeby przez nich schizma mogła powstać“³⁾, dlatego kto ma być ekskomunikowany publicznie, musi uchodzić za „zniesławionego — *famosus apparere* — żeby klątwa na niego rzucona wydała się wszystkim najślusniejszą“⁴⁾. Jeśliby zaś występki stał się powszechnym, wtedy wszelkie klątwy byłyby bezskutecznymi i nic nie pozostałoby biskupowi, jak cierpliwie tolerować występki, płakać i oczekiwać surowej kary bożej celem poprawienia grzeszników⁵⁾.

Na czem polegała ekskomunika prywatna czy publiczna?

Exkomunika nie oznaczała postawienia grzesznika po za kościół, jak to się rzecz miała np. przy ekskomunice heretyka. „My nie oddzielamy od ludu bożego tych, których przez degradację lub ekskomunikę skazujemy na upokarzające miejsce pokutne — *neque enim a populo Dei separamus, quos vel degradando vel excommunicando ad humiliorem poenitendi locum redigimus*“⁶⁾. Ekskomunika służyła „*non ad eradicandum sed ad*

1) c. Parmen. l. 3. c. 2. 14.

2) c. Parmen l. 3. c. 2. 13.

3) *ibid.*

4) *ibid.* 14.

5) *ibid.* 14. i 15.

6) Brev. collat 20. 28.

corrigendum“¹⁾). Exkomunikowany nie był *foras* Ecclesiae ale jeszcze *intus*. Dopiero gdyby się nie poddał exkomunicie, to wtedy zapewne sam opuści kościół a przejdzie do herezji: „gdyby nie uznał swej winy i przez pokutę nie poprawił się sam, wyjdzie po za kościół — *ipse foras exiet* — i własnowolnie oderwie się od łączności z kościołem“²⁾). Klątwa tedy głównie i istotnie polegała na czasowem wzbronieniu pokutnikowi uczestniczenia w Komunii św. i w nabożeństwach kościelnych. Dlatego wyklęty nazywa się „oddzielony od uczestniczenia tymczasowo w sakramencie niebieskiego chleba — *per ecclesiasticam disciplinam a sacramento coelestis panis interim separatur*“³⁾), oddzielony „od ciała Chrystusowego“⁴⁾), od „uczestniczenia w sakramentach“⁵⁾), „oddalony od boskich ołtarzy“⁶⁾). Pokutnicy mieli wzbroniony dostęp do Komunii św. „by przyjmując niegodnie, nie jedli i pili sobie potępienia“⁷⁾). Zresztą grzesznik zamierzający odbyć pokutę kościelną jeszcze przed exkomuniką, nim się jeszcze zgłosi po pokutę do biskupa, winien wstrzymać się od komunji św., „winien się uważać niegodnym uczestnictwa ciała i krwi Pana“⁸⁾).

C. d. n.

X. Dr. M. Sieniatycki.

1) c. Parm. 1. 3. 2. 13.

2) *ibid.*

3) *serm.* 351. 4.

4) *sym.* 6. 7. 15.

5) c. Parm. 3. 1. 2.

6) *ep.* 153. 15.

7) *serm.* 352. 3. 8.

8) *serm.* 351. 7.